GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszen. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Teodora m.
Sobota Andrzeja z Awelinu
Niedziela Marcina biskupa

Dziś wschód słoń. o godz. 6.11 zach. 7.14
Jutro „ „ 6.16 „ 7.16
Dziś „ księżyca —.— „ 3.12

Nr. 132 | Wąbrzeźno, sobota 10 listopada 1928 r. | Rok VIII



W dniu wielkiego święta narodowego.

Dziesięć lat minęło...

Oglądamy się poza siebie. Bogate są nasze dzieje z tego okresu. Niejedno przeszliśmy i niejedno musieliśmy przezwyciężyć. Los darzył nas najrozmaitszemi niespodziankami. A choć nie brak nam było częstokroć ciężkich przeciwieństw — choć wyciągały się ku nam nieraz zdradzieckie macki nieprzyjaciół, — umieliśmy jednak pokonać wszelkie wrogie zakusy i **dziś Polska stoi jako jeden z potężnych czynników twórczych w zespole wielkich mocarstw europejskich.**

Powstała Polska w trudnych, bardzo ciężkich warunkach. Ziemie polskie, rozdarte między trzy zabory, rządzone każdą inaczej dla zniszczenia ducha polskiego, — przedstawiały tereny bardzo od siebie oddalone, toteż powtórne złączenie wszystkich dzielnic polskich dla nowej, samo dzielnej pracy, stanowiło jedno z najpoważniejszych zagadnień, które czekało wskrzeszone państwo. Ponadto już u zaczątków odzyskania niepodległości, w chwili, gdy cały naród polski stanąć miał do odbudowy zniszczonych przez działania wojenne ziem, w chwili tej zdradziecka łapa komunizmu wyciągnęła się w stronę Polski i rozpoczął się ponowny krwawy bój o niepodległość naszych ziem. Trudne były zatem warunki, przed któremi stanęła odrodzona Polska, — trudniejsze, niż napotkały je inne wskrzeszone po wojnie światowej państwa. I dlatego też — choć dzisiaj nie wszystko układa się w Polsce tak, jakby tego szczerze czujące serca polskie pragnęły, radość i dziękczynienie obudzić muszą się za to, że mimo nadziei naszych wrogów, którzy na początku nazywali Polskę „państwem sezonowem, wskrzeszonem na niedługi tylko czas", przetrwaliśmy i ugruntowaliśmy tak silnie fundamenty naszej państwowości, że Polska jest dziś najpoważniejszym czynnikiem państwowym między zachodem a wschodem Europy.

Chociaż jednak z dumą i radością patrzymy na ubiegłe dni, myśl nasza wybiega równocześnie daleko naprzód w dalszą przyszłość Polski, — w nasze przyszłe koleje i losy.

Wreszcie nocą 12 listopada zaszła walna bitwa o ratusz. Niemcy bowiem chcieli zyskać na czasie aby zniszczyć kompromitujące dokumenty. Strzelano z obu stron i rzucano granaty ręczne.

Drobniejszych krwawych utarczek było wiele W ogólności jednak rozbrojenie Niemców poszło dość gładko. Bywały wypadki, że grupki młodzieży rozbrajały całe oddziały niemieckie. Naogół wojska niemieckie w Warszawie stanowiły siłę prawie jednego korpusu, oczywiście doskonale uzbrojonego i wyćwiczonego.

Po wypędzeniu Niemców ze stolicy, szybko, bo już dnia 13 listopada ukazała się na ulicach kawalerja polska na zabranych Niemcom koniach. Na czarnych pikach powiewały chorągiewki o barwach narodowych.

Od tych chwil upłynęło już lat dziesięć. Z radością obchodzimy dzisiaj rocznicę 11 listopada, jako zwycięskiego dnia, od którego zaczynają się dzieje wskrzeszonej do życia niepodległego Ojczyzny naszej.

I spostrzegamy wówczas, że o wiele więcej pracy, niż dokonaliśmy do tej pory, czeka nas jeszcze w najbliższej przyszłości. A praca to potężna i wielka, od niej bowiem zależy, czy to, co uzyskaliśmy do tej pory, nie zostanie naruszone, czy będziemy umieli na młodych fundamentach utrwalić silny i niezniszczalny gmach państwowości polskiej. Refleksje te są tem bardziej aktualne, że nie wszystko w Polsce układa się jeszcze najlepiej, że mimo bolesnego doświadczenia niektóre polskie grupy polityczne nie wyzbyły się jeszcze ciasnego egoizmu, fałszywej ambicji i zgubnego doktrynerstwa, oraz nie bacząc na groźne dla całości państwa następstwa, interes własny stawiają wyżej, niż ogólne dobro narodu. Toteż życzyćby należało, aby w dniu wielkiego święta narodowego zrozumieli wreszcie wszyscy w Polsce, że waśnie i zgubne eksperymenty, dokonywane na żywem ciele Polski, są niebezpieczną igraszką dla przyszłości państwa i że tylko praworządna i silna wewnętrznie Polska będzie mogła i na przyszłość stać jako mocarstwo, które u przyjaciół budzić będzie musiało uznanie, u wrogów zaś poszanowanie.

Wł. Les.

W dziesiątą rocznicę powstania wolnej Ojczyzny.

Przeżyliśmy już **dziesięć lat wolności naszej ukochanej Ojczyzny.**

Dziesięć lat — to krótka chwila w dziejach narodów. Dla nas jednak były to **lata wielkie i przełomowe.** Przełomowym był przedewszystkiem rok 1918.

Jeszcze kilka miesięcy przed dniem 11 listopada tego pamiętnego roku Polska jęczała pod obuchem ciężkiego jarzma niemieckiego. **Butny i przewrotny Prusak panoszył się po miastach polskich, niszczył nasze fabryki,** wywożąc do swe go kraju drogocenne maszyny, wartościowe płody ziemne, **rujnował wsie polskie,** rekwirując zboże i bydło, a co najgorsze, — **zmuszał zgłodniałą, zrozpaczoną ludność do wyjazdu do Niemiec** i traktował ją tam jak ostatnie bydło **robocze, jak niewolników, zatruwając moralnie i fizycznie ducha naszego narodu.**

Prze znaczenie Najwyższego czuwało jednak i w ostatniej już chwili, **kiedy siły moralne narodu naszego zaczęły się wyczerpywać, nastąpił upragniony długo cud.**

W dniu 11 listopada **runęła ostatecznie krwawa, zaborcza potęga Niemiec** i ci, którzy w morzu krwi i ognia pogrążyli pół Europy, którzy zamierzali podporządkować swej butnej, zbójeckiej przewadze wszystkie ludy świata — **ugięli kolana przed ideą wolności ludów.** I tak **Polska, istniejąca dotąd tylko na papierze** i na ustach polityków państw sprzymierzonych, przyoblekła **się w żywe kształty.**

Jakże to wyglądała ta Polska przed dziesięciu laty? W pierwszych dniach listopada **Kraków pierwszy wygnał niemieckich najeźdźców,** za Krakowem **poszła niebawem Warszawa, a wreszcie Poznań własną mocą zerwał łańcuchy pruskie...**

Mieliśmy Polskę, ale jak jeszcze nikłą, jak ścieśnioną. A wszędzie na granicach wróg się pa noszył. **Górny Śląsk i Pomorze jęczało w niewoli pruskiej, po Wilno chciwą łapę wyciągali Litwini, a bohaterski, przez dzieci i młodzież ze szponów hajdamaczyny wyzwolony Lwów — wąskim jeno korytarzem,** nitką toru kolejowego, rwącą się co chwila, **połączony był z Ojczyzną.**

Następuje teraz **bezprzykładny w dziejach świata wysiłek.** Trzeba było przystąpić do budowy państwa, a jednocześnie **walczyć z nawałą bolszewicką i rozpaczliwie bronić kresów Ojczyzny na wschodzie i zachodzie.** Z kilku dzielnic, podległych różnym władzom i prawom w czasie rozbiorów, różne przechodzących w tej epoce losy, trzeba było stworzyć **jedność państwową, jedno nierozdzielne i wszędzie równe ciało, jedną wspólną Rzeczpospolitą.** Trzeba było wkońcu **organizować armję, usuwać panujący wszędzie chaos, tępić powojenne rozprężenie, tworzyć system administracyjny, odbudowywać zniszczone wsie i miasta, porządkować chaotyczne stosunki walutowe.**

Jakże inaczej przedstawia się dzisiaj Ojczyzna nasza. O ile przed dziesięciu laty Polska była jedynie państewkiem, zdolnem zaledwie do wegetacji, o tyle dziś jest już **państwem zorganizowanem i potężnem, państwem, które wraca na swoje dawne historyczne stanowisko, do swojej wielkiej idei dziejowej.**

Przez ten dziesięcioletni okres czasu zrobiliśmy bardzo wiele. **Przez stworzenie konstytucji zapewniliśmy naszemu państwu praworządność, utrwaliliśmy warunki gospodarczego życia, przeprowadziliśmy reformę walutową, dokonaliśmy olbrzymich postępów w dziedzinie odbudowy kraju.** Dodajmy do tego jeszcze **z trudem uregulowane granice ,jednolitą, doskonale zorganizowaną armję, ogrom ustaw o szkolnictwie, sprawach narodowościowych itp., jednolitą administrację, zorganizowane sądownictwo, odbudowę przemysłu i rolnictwa, wzorowo funkcjonujące kolejnictwo, a wreszcie szereg sukcesów zagranicznych,** — a będziemy mieli przybliżony obraz **naszych tytanicznych wysiłków** w ciągu tego pierwszego dziesięciolecia **nad stworzeniem potężnego dziś państwa polskiego.**

Wspominając dzisiaj te olbrzymie wysiłki nasze, z uczuciem wielkiego zadowolenia i zrozumiałej dumy stwierdzić możemy, iż wszystkie **ubiegłe lata naszej odnowionej państwowości pomimo piętrzących się często trudności a nawet** nieszczęść, jakie na spotykały, były dla nas okresem **wytężonej pracy i zasługi, a w tym okresie nie brakło i triumfalnych momentów.**

Faktem też pozostanie, że **dokonaliśmy mimo wszystkiego wielkiego dzieła.** W najtrudniejszych warunkach powstało państwo polskie i stoi dzisiaj już na mocnych podstawach. Nie my współcześni, ale **historja w przyszłości** w mrówczej pracy badań, wolna od wpływów chwili obecnej **wykazać może wartość naszego dzieła, jak i całą doniosłość tej powojennej epoki.**

I kiedy przyjdzie już pora na sąd bezstronny, szczęśliwa potomność biorąc nasz spadek, powie sprawiedliwie: **„Oni to w udręczeniach moralnych i mękach materjalnych budowali te fundamenty, na których dziś wznosi się przez ludzkość szanowana dla kultury i cywilizacji powszechnej zasłużona, wolna i potężna Rzeczpospolita Polska".**

Być może, że w obecnej dobie są jeszcze braki w funkcjonowaniu naszego aparatu państwowego, być może, że to i owo jeszcze szwankuje, ale zrozumieć trzeba, że **z każdym dniem idziemy przecie ku lepszemu.** Zaledwie dziesięć lat danem jest nam pracować u siebie i dla siebie. **Czyż podobna w ciągu tak krótkiego czasu zorganizować idealnie, urządzić wzorowo i odbudować kompletnie wyniszczone, na na troje niegdyś rozdarte państwo.** Inne narody potrzebowały na to dziesiątek, a nawet setek lat.

Ale miejmy tę niezłomną nadzieję, że z czasem **i te ostatnie braki znikną ,jak i zniknąć muszą przeszkody, tamujące nasz rozwój, a Polska, oparta o potężne demokracje Zachodu, stanie na wyżynie, uświęconej przez wiekową tradycję naszą.**

Jednego nam dziś jednak potrzeba: **jednej wielkiej armji obywateli, rzetelnie pracujących dla dobra własnego narodu i jego chwały obywateli, rozumiejących interes kraju, mogących wyzbyć się waśni i nienawiści klasowej, armji sięgającej od rubieży wschodnich, aż po zachodnie granice naszego państwa, od brzegów szumiącego się Bałtyku aż po wiecznym śniegiem osrebrzone Tatry.**

Dla każdego obywatela nie powinno być większego szczęścia, jak **móc pracować dla swego państwa, dla ukochanej Ojczyzny.**

W dniu tej uroczystej rocznicy w Polsce wyrazić trzeba jedno życzenie: **Niechaj ta umiłowana Ojczyzna nasza, pokonawszy wszystkie przeszkody i burze dziejowe, jakie Ją kiedykolwiek spotkać mogą — stanie w rzędzie najpotężniejszych narodów świata, niechaj stanie się przodowniczką najdoskonalszej kultury, cywilizacji i cnót narodowych, a sława polskiego imienia niechaj rozniesie się po wszystkich krańcach naszego globu ziemskiego.**

Ze wspomnień historycznych.

Jak Warszawa wypędziła Niemców.

W dniu 11 listopada obchodzimy nietylko rocznicę zawarcia rozejmu między Niemcami i państwami koalicyjnemi, ale i rocznicę rozbrajania Niemców w Kongresówce i tworzenia pierwszego własnego Rządu Narodowego.

Już w końcu października 1918 r., choć wieści z frontu podawane były w Warszawie przez władze okupacyjne w oględnych komunikatach, — nie było tajemnicą, że Niemcy dostają porządnie w skórę i że w najbliższych dniach oczekiwać należy końca operacyj wojennych.

W pierwszych dniach listopada zaczęły się ukazywać w prasie warszawskiej pierwsze odezwy do młodzieży, wzywające „w razie czego" do zachowania spokoju. Cenzura niemiecka puściła te odezwy, które właściwie zachęcały tylko do potajemnych przygotowań.

Dnia 10 listopada przybył z Magdeburga do Warszawy dzisiejszy marszałek Józef Piłsudski, powitany na dworcu przez członków ówczesnej Rady Regencyjnej. Na wiadomość o przyjeździe Piłsudskiego na wielu domach w stolicy ukazały się chorągwie o barwach narodowych, po ulicach zaś zaczęły się tłumne wiece, na których dyskutowano nad klęską Niemiec i zbliżającą się chwilą wyzwolenia Polski.

Na drugi dzień okupanci zdecydowali się na ogłoszenie prawdy i w prasie pojawił się komunikat sztabu, streszczający postawione Niemcom warunki zawieszenia broni. Ogromny entuzjazm zapanował z tą chwilą w Warszawie. Na miasto wyruszyły wielotysięczne pochody.

W południe tego samego dnia nastąpiła już pierwsza krwawa utarczka z Niemcami w Alejach Jerozolimskich przy rogu ulicy Brackiej. Tłum, idący w pochodzie, zażądał od jadących tramwajem oficerów niemieckich zdjęcia czapki. Doszło do bójki, w czasie której jeden z żołnierzy wystrzelił z karabinu i zabił jednego z demonstrantów.

Wieść o tem krwawem zajściu szybko obiegła miasto. Niemcy spodziewając się dalszych rozruchów, wysłali na miasto oddziały wojsk z kulomiotami. W międzyczasie rozpoczęły się rokowania o polubowne przekazanie urzędów warszawskich. Niemcy przekazali nam pocztę, sąd i kilka drobniejszych urzędów i zapowiedzieli oddanie w nocy Cytadeli.

Przy odbieraniu fortecy doszło jednak do formalnej bitwy, ponieważ Niemcy nie chcieli dobro wolnie ustąpić. Oddziały P. O. W. po kilkakrotnej krwawej strzelaninie opanowały jednak Cytadelę.

ZŁOTE MYŚLI.

Bądź tą przegraną, — której cel daleki,
A która w końcu wygrywa na wieki.

Z. Krasiński.

Kto z krzywdzicielem do stołu zasiada,
Kto z jego ręki kęs chleba rozłamie,
Bo tutaj każda płaci się okrucha,
Boleścią ciała i spokojem ducha.

Władysław Syrokomla.

W rocznicę Niepodległości każdy Polak powinien dom swój ozdobić flagami o barwach narodow.

JAN KANTY GREGOROWICZ.

UKRYTE SKARBY

28) —o— (Ciąg dalszy).

Zaraz na drugi dzień po rozłożeniu się obozem przy Malowance, Stefan został odkomenderowany za furażowaniem. Na czele więc dziesięciu ułanów wyruszył w pochód, smutny, zatopiony w dumaniu o swoich, tam daleko tęskniących i nieprzeczuwających zapewne losu biednego Janka, okrytego darniną litewskiego stepu.

Towarzysze gwarzyli wesoło, paląc fajki i nucąc cą tamtędy dziewczyną. — Okolica była lesista, przerzynana moczarami i jeziorami, w których się kąpały zwieszone gałęzie brzozy, jakby falom wodnym coś szeptało tajemniczo. W pierwszej wiosce którą napotkali, nie było dworu, tylko stały chaty wyciągnięte sznurem i buchające przez drzwi kłębami dymu z palących się w środku ognisk. Lud zwabiony odgłosem psów szczekających, głoszących z wrzawą zjawienie się tak niespodziewanych gości, wybiegł na drogę witając radośnie wojaków.

Przyjęcie to niezmiernie ujęło Stefana, i z powodu niego rzucił kilka uwag towarzyszącemu sobie akademikowi wileńskiemu o usposobieniu ludu litewskiego:

— Niewola, w jakiej rodzi się, żyje i umiera wieśniak litewski, — odrzekł młodzieniec, — wycisnęła i na nim niezatarte swoje piętno; w ponurości jednak swojej i skrytości, żywi serdeczne uczucie dla ojczystej sprawy. W potyczce, którąśmy niedaleko ztąd odbyli...

— Czy owa pierwszą po wyjściu z Wilna, w której Strumisz poległ? — zapytał Stefan przerywając.

— Tak w tej samej, nie ma stąd i pół mili, a w owym zagaju leśnym, — mówił dalej młodzieniec, wskazując wyniosłość czerniejącą zdala gęstym krzaków porostem, znajduje się mogiła braci naszych poległych.

W pół godziny potem oddział ruszył dalej, a choć do miejsca wskazanego cokolwiek było z drogi, Stefan postanowił jednak nie opuścić tak dobrej sposobności odwiedzenia grobu przyjaciela, i razem z oddziałem skręcił przez pola ku pagórkowi.

Kiedy już dojeżdżali do niego, wydobywając się z szuwarów łąkowych, na drodze snującej się z gęstwiny, zaturkotała bryczka w parę dzielnych rumaków zaprzężona. Na koźle siedziało małe pacholę ubrane po kozacku, w głębi zaś już nie młody mężczyzna w płóciennym kitlu, szerokim obszernym kapeluszu, a obok niego młoda panienka starannie zasłonięta od kurzu, który w ogromnym tumanie unosił się porywany od wschodu płynącym wiatrem. Ujrzawszy jeźdźców okrążających pagórek w prostym ku nim kierunku jadący przystanęli, potem przysłaniając oczy ręką, bacznie wpatrzyli się w wojaków, i poznawszy ich, mężczyzna zaczął wiewać kapeluszem, a panienka białą chusteczką na powitanie.

— A witajcie, witajcie koroniarze kochani! — mówił starzec z siwym zawiesistym wąsem, roztwierając ręce do uścisku. — Toć to fortunny moment dla naszej starej biednej Litwy, że znów korona ręce nam podaje. Wyglądamy was od dawna, jak zbawienia, jak w długiej spiekocie deszczu z chmury albo rosy z nieba. Witajcie więc i jako zbawcy, i jako wysłańcy naszej korony kochanej, do której pogoń litewska tęskni, opłakując jej krwawą dolę.

Stefan podziękowawszy za serdeczne powitanie, objawił właściwy cel przybycia swego w to miejsce, i chęć nawiedzenia grobu poległych braci.

— Mam do tego ważny powód, — dodał w końcu, — bo między poległemi, znajduje się mój przyjaciel, kolega szkólny i później wojskowy.

— Ach! mój kochany koroniarzu, — odezwał się na to starzec, — toć święte pobudki, które umiem ocenić należycie. Pójdźmy, pójdźmy, na każdym kwiatku mogilnym, zasadzonym ręką mojej drogiej Zosieńki, błyszczy łezka jej oczami wylana. Poznacie ją od razu, drży jeszcze szmerem modlitwy, cośmy wspólnie z nią przed chwilą za duszę męczenników zanosili.

Ruszono więc pieszo pod przewództwem starca, rozprawiającego ciągle o szczegółach dotyczących poległych, a gdy pomiędzy karłowatą choiną zobaczono mogiłę z zatkniętym w nią prostej niezmiernie roboty krzyżykiem, przybyli stanęli w okół i z odkrytemi głowami w pobożnem stanęli dumaniu. Opieka była tu widoczną, bo grób otaczał mały żerdziany płotek, cztery brzózki niby matki płaczące, stały w rogach, zwieszając gałązki ku sobie, różnobarwne zaś kwiatki zaścielały całą darninę, chwiejąc się na łodyżkach za najmniejszym wiatru podmuchem. Stefanowi o mało serce nie pękło z żalu; rozpacz Wikci, boleść rodziców, pamięć chwil spędzonych razem, wszystko to plątało się w myśli młodziana, zapełniając duszę jego niewysłowioną tęsknotą.

— Wyprzedziłeś mnie Janku drogi, — myślał w ciszy swego serca biedny Stefan; — powołany wyrokiem Opatrzności do innego życia, z niebieskiej wyżyny widzisz naszę boleść, nasze łzy... uproś, ubłagaj miłosierdzie Boże, o litość nad nami... wyjednaj uspokojenie zgryzoty serca dla nieszczęśliwej Wikci.

Wziął potem szczyptę ziemi, kilka kwiatków na pamiątkę, i pokrzepiony modlitwą, połączył się z towarzystwem, co szanując wzruszenie młodziana, stało na uboczu, cichą z sobą prowadząc gawędkę.

Po spełnieniu tego pobożnego i zarazem przyjacielskiego uczynku, Stefan od zaproszenia do wioski starca chciał się wymówić, dając za przyczynę rozkaz dowódzcy. wymieniający miejsca wskazane do ściągnięcia dla wojska potrzebnego furażu, ale starzec nie łatwym się ukazał do odstąpienia od swojej prośby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziesięciolecie Polski w datach statystycznych.

(Historja rządów Polski w latach od 1918—1928).

W chwiil, gdy cała Polska staje do uroczystego obchodu dziesięciolecia istnienia niepodległego państwa, warto też rzucić spojrzenie poza siebie i przypomnąć sobie dokładnie, w jakiej kolejności następowały wypadki w Polsce w latach od 1918 do 1928 roku. I tak okres minionego dziesięciolecia przedstawia się z perspektywy historycznej w następujący sposób:

Od chwili uzyskania przez Polskę niepodległości, aż do dnia dzisiejszego posiadała Polska 18 gabinetów ministerjalnych. Przechodziły one w następującej kolejności:

Pierwszy rząd Polski utworzył Jędrzej Moraczewski, obecny minister robót publicznych. Gabinet ten powstał w dniu 18 listopada 1918 roku i sprawował rządy niepełne dwa miesiące aż do dnia 16 stycznia 1919 roku.

Drugim z kolei był rząd Ignacego Paderewskiego. Rząd ten powołany został do władzy z dniem 16 stycznia 1919 roku. Żywot jego był już nieco dłuższy, niż gabinetu pierwszego, obejmował boweim okres ponad 6 miesięcy. I tak w dniu 23 lipca 1919 roku zgłosił premjer Paderewski dymisję swego rządu.

Z kolei nastąpił, jako trzeci, rząd Leopolda Skulskiego. Gabinet ten utworzony dopiero w blisko dwa tygodnie po ustąpieniu Paderewskiego, mianowicie w dniu 13 sierpnia 1919 roku, przetrwał ponad 10 miesięcy, a to do dnia 23-go czerwca 1925 roku.

Jako czwarty stanął na widowni rząd Władysława Grabskiego. Utworzony dnia 23 czerwca 1920 roku trwał jednak tylko jeden miesiąc i ustąpił już w dniu 24 lipca 1920.

Po ustąpieniu premjera Grabskiego utworzył rząd Wincenty Witos. Był to tak zwany „Rząd obrony narodowej", który powstał pod hasłem koncentracji nar wjopzocwkeiorde ęzźżó ęzźżźó koncentracji narodowej przeciwko najazdowi bolszewickiemu. Rząd ten przetrwał przez blisko 14 miesięcy, rządził bowiem od 24 lipca 1920 do dnia 13 września 1921 roku.

Następują z kolei dwa gabinety, stworzone przez Antoniego Ponikowskiego. I tak pierwszy gabinet trwał od dnia 19 września 1921 roku do dnia 5 marca 1922, oraz drugi zrekonstruowany rząd od dnia 10 marca 1922 do dnia 20 czerwca 1922 roku.

Ósmym rządem był gabinet Artura Śliwińskiego. Był to rząd przejściowy, który trwał zaledwie dziewięć dni i to od 28 czerwca do dnia 7 lipca 1922 roku.

Następny rząd utworzony przez prof. Juljana Nowaka, również nie miał dłuższego żywota, trwał bowiem od dnia 31 lipca 1922 do dnia 16 grudnia 1922. Utworzenie jednak tego rządu nastąpiło po licznych tarciach sejmowych, oraz po dość groźnym zatargu między ówczesnym Naczelnikiem Państwa a sejmem.

Jako gabinet dziesiąty stanął u steru władzy rząd generała Władysława Sikorskiego. Gabinet ten trwał od dnia 16 grudnia 1922 roku do dnia 26 maja 1923 roku, a więc przez niecałe 6 miesięcy.

Po generale Sikorskim stanął znowu na widowni Wincenty Witos, który z dniem 28 maja 1923 roku utworzył drugi swój rząd. Gabinet ten trwał ponad sześć miesięcy i zgłosił dymisję w dniu 15 grudnia 1923 roku.

Jako rząd dwunasty następuje z kolei drugi gabinet Władysława Grabskiego. Rząd ten działał pod hasłem „sanacji finansowej" i dzięki temu też utrzymał się przez blisko dwa lata, a to od 20 grudnia 1923 roku do 13 listopada 1925 r.

Trzynastym z kolei gabinetem Polski był rząd Aleksandra Skrzyńskiego. Gabinet ten trwał przez niecałe sześć miesięcy, a to od 20 listopada 1925 r. do 5 maja 1926 roku.

Po ustąpieniu Aleksandra Skrzyńskiego staje poraz trzeci u rządów Wincenty Witos. Tworzy on gabinet, który jednak zaledwie oficjalnie trwał pięć dni.

Bezpośrednio bowiem po objęciu rządów przez rząd Witosa w dniu 10 maja 1926 roku nastąpiły znane wypadki majowe, które doprowadziły do przewrotu i do upadku rządu Witosa w dniu 15 maja 1926 roku.

Następuje pierwszy rząd, utworzony przez obecnego premjera Kazimierza Bartla. Rząd ten powołany zostaje do władzy w dniu 16 maja 1926 roku, ustępuje jednak już w dniu 4 czerwca 1926 roku, poto jednak, by już w kilka dni później premjer Bartel utworzył nowy gabinet, trwający od 9 czerwca 1926 r. do 30 września 1926 roku. Łącznie zatem w tym okresie stał premjer Bartel na czele rządu przez 4 miesiące i dwa tygodnie.

Siedemnastym zkolei rządem jest gabinet marszałka Józefa Piłsudskiego. Rząd ten utworzony został w dniu 2 października 1926 roku i trwał aż do dnia 27 czerwca bieżącego roku. Rządził zatem przez blisko 20 miesięcy.

W dniu 27 czerwca stanął wreszcie ponownie na czele rządu premjer Bartel, który też rządzi do tej pory.

Z zestawienia tego wynika, że najdłuższemi rządami w Polsce były rządy gabinetu „obrony narodowej", stojącego pod przewodnictwem Wincentego Witosa, dalej rządy sanacji gospodarczej Władysława Grabskiego, oraz wreszcie niedawny rząd marszałka Piłsudskiego. W przeciwieństwie bowiem do większości gabinetów ministerjalnych które stały u władzy przeciętnie przez sześć miesięcy, wymienione rządy trwały od jednego roku do dwóch lat.

W tym samym okresie posiadała Polska jednego Naczelnika Państwa i trzech Prezydentów Rzeczypospolitej. I tak jedynym Naczelnikiem Państwa był marszałek Józef Piłsudski. Pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej obrany został śp. Gabrjel Narutowicz. Po nim nastąpił Prezydent Stanisław Wojciechowski, oraz obecnie Prezydent prof. Ignacy Mościcki.

Wreszcie w okresie minionego dziesięciolecia posiadała Polska dwa sejmy, obecny zaś sejm jest trzecim zkolei.

Oto zatem dziesięciolecie Polski w datach statystycznych.

Wł. Les.

PRZEGLĄD POLITYKI

ZAMKNIĘCIE ROKOWAŃ POLSKO - LITEWSKICH.

Królewiec 7. 11. Dziś o godz. 11 przedpoł. konferencja polsko - litewska została zamknięta. Waldemaras wygłosił długą mowę, w której w 11 punktach zobrazował stanowisko litewskie. W odpowiedzi min. Zaleski wykazał, że Polska dąży do porozumienia z Litwą, zgadzając się na najdalej idące ustępstwa, nie może jednak uznać pretencyj litewskich i zezwolić na wtrącanie się w wewnętrzne sprawy polskie.

BURZLIWE POSIEDZENIE SEJMU.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu zrazu miało przebieg rzeczowy i spokojny. Toczyła się dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1929 — 30, w której na pierwszy plan wybiło się świetne fachowe przemówienie posła Krzyżanowskiego, w dalszym swoim przebiegu stawało się coraz bardziej gorące i podniecenie na sali rosło. Główny powód do tego dali przedstawiciele klubu ukraińskiego, a mianowicie poseł Chrucki, który zabrał głos w dyskusji budżetowej, faktycznie jednak głównie omawiał sprawę ostatnich zajść we Lwowie w dniu 1 listopada i używał przytem zwrotów i słów, które wywołały bardzo energiczne protesty na ławach polskich a w pierwszym rzędzie na ławach PPS. i skłoniły Pana Marszałka Sejmu do ostrych wystąpień protestujących.

„PIAST" PRZECIW RZĄDOWI.

Klub PSL Piast po przeprowadzeniu w dniu 30 i 31 ub. m. oraz 6 bm. wyczerpującej dyskusji o politycznej i gospodarczej sytuacji państwa oraz o położeniu rolnictwa stwierdza, że niema podstawy do zmiany swego dotychczasowego stanowiska i stosunku do rządu.

KLUB BIAŁORUSKI

Warszawa 9. 11. Do kancelarji sejmowej wpłynęło dzisiaj zgłoszenie, że czterech posłów białoruskich ,którzy dotychczas wchodzili w skład ukraińsko - białoruskiego klubu sejmowego, z ugrupowania tego wystąpili i wraz z dwoma senatorami białoruskimi utworzyli klub białoruski. Na czele klubu stanął poseł Jeremicz. Ukraińsko-białoruski klub sejmowy liczy wobec tego obecnie tylko 26 członków.

PLEBISCYT ZADECYDUJE O ZMIANIE KONSTYTUCJI W GDAŃSKU.

Gdańsk 9. 11. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego nacjonaliści narodowo - liberalni i komuniści, po gwałtownej polemice z socjalistami i grupami środka odrzucili w drugiem i trzeciem czytaniu projekt reformy konstytucji, przewidujący wprowadzenie parlamentarnej odpowiedzialności senatu gdańskiego. Ponieważ w trzeciem czytaniu, które ma nastąpić w piątek, opozycja nie dopuści do przeprowadzenia projektu w myśl koalicji senackiej, przeto o zmianie konstytucji w Gdańsku decydować będzie plebiscyt.

STAHLHELM GOTÓW JEST DO OBRONY (!)...

Na posiedzeniu prezydjum zarządu głównego „Ostmarkenverein" uchwalono rezolucję domagającą się od rządu Rzeszy wszczęcia energicznych kroków w kierunku natychmiastowej rewizji granic polsko - niemieckich, a przedewszystkiem zniesienia t. zw. korytarza pomorskiego i połączenia terytorjalnego Prus Wschodnich z resztą Niemiec. Rezolucja wyraża zadowolenie z tego powodu, że wobec szczupłości Reichswehry również związek żołnierzy frontowych Stahlhem jest gotów do obrony (?) niemieckiego stanu posiadania. Zauważyć należy, że prezydent Hindenburg w odpowiedzi na depeszę Ostmarkenvereinu wyrażającą podziękowanie za mowę jego wygłoszoną w Opolu, odpowiedział telegramem utrzymanym w tonie serdecznym.

KTO BĘDZIE PREZYDENTEM AUSTRJI?

9 grudnia odbędzie się wybór prezydenta Austrji. Kandydatów na tę godność jest sporo. Wedle nadeszłych z Wiednia wiadomości będzie prawdopodobnie obrany austrjacki poseł w Berlinie dr. Frank, który podczas swojej czteroletniej dyplomatycznej działalności w stolicy niemieckiej cieszył się w berlińskich kołach ogólnem uznaniem i życzliwością, z czem się widocznie miarodajne czynniki w Austrji liczą.

HERBERT HOOVER PREZYDENTEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Wybory w Ameryce zakończyły się zadziwiającem zwycięstwem republikańskiego kandydata Hoovera. Według pierwszych obliczeń, Hoover otrzymał 302 głosy, Smith — 76, zaś pozostałe 153 głosy są niepewne. Hoover odniósł zwycięstwo w stanie nowojorskim a także w stanach Florida i Oklahoma, które były zawsze uważane za twierdzę demokratów. Natomiast demokraci zwyciężyli w stanach Massachussets, New Jersey i Montana, uważanych dotąd za republikańskie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwycięstwo Hoovera będzie równie wielkie, jak zwycięstwo Coolidge'a w 1924 roku, który otrzymał 382 głosy przeciwko 136 głosów na kandydata demokratycznego.

Hoover jest więc nowym prezydentem Ameryki Półn. Urząd swój obejmie 4 marca 1929 r. t., w dniu, w którym kończy się prezydentura Coolidgea. Na podstawie zwycięstwa Hoovera wiceprezydentem będzie Senator Karol Curtis.

Co było jednym z powodów klęski Smitha?

Sprawa złagodzenia prawa prohibicyjnego, propagowana przez Smitha była jednym z powodów poniesionej porażki. Kobiety są bowiem przeciwne tej reformie i w ten sposób utracił Smith wielką ilość głosów.

Zaraz po ostatecznym ogłoszeniu wyników wysłał Smith gratulacyjny telegram do Hoovera.

„ZYGMUNT" WYDZWONI PIEŚŃ RADOŚCI.

Kraków, 9. 11. W dniu 11 bm. w święto niepodległości o g. 8-mej min. 45 dzwon Zygmunta zadzwoni nad Krakowem. Głos dzwonu podany będzie przez radjo na całą Polskę. Poraz drugi odezwie się dzwon Zygmunta o godz. 9,30 podczas Te Deum, odprawionem w katedrze Wawelskiej.

OBCHÓD ŚWIĘTA REPUBLIKI LUBELSKIEJ W LUBLINIE.

Lublin, 7. 11. Dziś o godzinie 7 rano rozpoczęły się uroczystości ubchodu święta republiki lubelskiej. O godzinie 9 rano przy współudziale licznych posłów z P. P. S., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego i rzesz robotników — odbyło się otwarcie Domu Ludowego w Bronowicach. W uroczystościach bierze udział marszałek Sejmu Daszyński, który jak wiadomo, był prezesem rządu republiki lubelskiej. Odbyły się pochody, oraz wiece. Na Placu Litewskim zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności. Przemówienia wygłosili: marszałek Daszyński, posłowie: Barlicki, Niedziałkowski i Kwapiński.

ILTWA WOBEC ZERWANIA KONFERENCJI W KRÓLEWCU

Wilno, 9. 11. Z Kowna donoszą: W nocy z dnia 6 na 7 bm. grupa młodzieży akademickiej zawiesiła na Al. Wolności transparenty na słupach z następującemi napisami: „Precz z konferencją królewiecką", „Nie chcemy żadnych stosunków z polakami, zanim nie oddadzą nam Wilna".

Związek ratowania republiki wydał do społeczeństwa odezwę w której nawołuje w podniosłych słowach do przewrotu, celem obalenia rządu Waldemarasa. Jako jeden z najpoważniejszych momentów podają w odezwie fakt, że Waldemaras w swej polityce zagranicznej, szczególnie w stosunku do Polski, pozostaje pod wpływem Niemiec i dlatego konferencja królewiecka nie przyniesie takich następstw, jakich żąda cały naród litewski.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI OTRZYMAJĄ 15 PROC. DODATKU.

Warszawa, 9. 11. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała upoważniająca p. ministra skarbu do wypłacenia 15 proc. dodatku urzędnikom państwowym oraz osobom pobierającym zaopatrzenie ze skarbu państwa. Dodatek ma być wypłacony w dniu 31 grudnia, 1 lutego i 1 marca. Pozatem Rada Ministrów zatwierdziła wnioski o nadanie orderów „Polonja Restituta".

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu.

„Powszechna Wystawa Krajowa nietylko powinna dać pełny obraz dzisiejszej twórczości całego narodu, ale i podnietę do tem większego jej rozwoju na przyszłość"

IGNACY MOŚCICKI
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Wystawy powszechne, urządzane przez różne państwa i narody, już od końca osiemnastego wieku, mają zazwyczaj na celu podniesienie poziomu gospodarczego i kulturalnego danego kraju, pobudzenie do rozwoju handlu, przemysłu, sztuki i nauki, a następnie służą, jako skuteczny środek propagandy zagranicznej.

Pozatem wystawy powszechne, obejmujące twórczości poszczególnych państw za pewien okres czasu, we wszelkich jej dziedzinach są pewnego rodzaju bilansowem zestawieniem, dokładnym przeglądem sił, na podstawie którego organizatorzy ich mogą zdać sprawę z osiągniętego postępu i wynieść odpowiednią naukę na przyszłość.

Po ukończeniu wojny światowej, pęd do organizowania wystaw wzmógł się ze szczególną siłą. Przyczyn tego szukać należy w dążeniu poszczególnych państw do odzyskania utraconych zagranicznych rynków zbytu, powiększenia spożycia produktów rodzimych — wewnątrz kraju i zamanifestowania przed światem swej pokojowej, twórczej pracy dla dobra ludzkości .

Oceniając doniosłą rolę, jaką odgrywają wystawy, dowiedzioną zresztą skutkami, jakie wywołały tego rodzaju przedsięwzięcia zagranicą, myślano i u nas od dość dawna już o urządzeniu w stolicy wystawy powszechnej i to nietylko krajowej, ale nawet międzynarodowej. Szereg jednakże poważnych trudności natury zarówno technicznej, życie tej myśli odwlokłoby się na szereg jeszcze lat, tem więcej, że Warszawa w danej chwili była zupełnie nieprzygotowaną do takiego przedsięwzięcia.

Z tych względów z ogólnem uznaniem spotkała się inicjatywa podjęta przez miasto Poznań, zorganizowania tam Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929, ku uczczeniu dziesiątej rocznicy odrodzenia Państwa Polskiego.

Poznań szczególnie do tego zadania jest przygotowany, raz dla tego, że najmniej z większych ośrodków Polski dotknęły go skutki wojny światowej, a powtóre, że dzięki Międzynarodowym Targom Poznańskim, posiada już rozległe tereny i budowle i znany jest w międzynarodowych sferach gospodarczych. Następnie, jako miasto o charakterze europejskim posiada wszelkie warunki umożliwiające przyjęcia i pomieszczenia wielkich rzesz, zwiedzających Wystawę.

Biorąc pod uwagę ten stan rzeczy, Rząd powodowany zrozumieniem, iż Wystawa jest koniecznością państwową, udzielił swej zgody w styczniu 1927 r. Dzięki temu tymczasowy Komitet Organizacyjny przerodził się w Towarzystwo o osobowości prawnej pod nazwą: „Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929" Z tą też chwilą przystąpiono z całą energją do budowania tego wielkiego dzieła ogólnonarodowego.

Na czele Towarzystwa stoi Zarząd, pod przewodnictwem b. wojewody pomorskiego, Dr. Wachowiaka, oraz Rada Główna. Pozatem utworzony został t. zw. Komitet Wielki złożony z 400 najwybitniejszych przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego Polski.

W ten sposób P. W. K. objęła siecią organizacyjną cały kraj i wszystkie koła społeczne.

Protektorat nad Wystawą objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej a w skład Komitetu Honorowego weszli: Ks. Kardynał Hlond, Ks. Kardynał Kakowski, wszyscy Ministrowie z marszałkiem Piłsudskim na czele, oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

Ogólnokrajowy i powszechny charakter Wystawy, nadany jej przez organizatorów, stawia przed nią olbrzymie zadanie. Jako wierny obraz Polski współczesnej, ukazujący cały nasz dorobek we wszystkich przejawach życia Państwowego, Powszechna Wystawa Krajowa zamanifestuje w oczach zagranicy naszą potęgę i zadokumentuje, iż Polska w postępie pracy i cywilizacji podąża za najpierwszemi narodami świata.

W ten sposób rozpruszony zostanie brak zaufania do Polski,, z jakiem stale się spotykamy, wzmoże się wywóz towarów naszych na rynki światowe i otworzy się nowa era dla stosunków międzynarodowych z Polską, tak gospodarczych, jak i politycznych.

Następnie P. W. K. ukaże swoim wszystkie zalety naszej produkcji, przyczyni się do zwiększenia zapotrzebowania na towary polskie wewnątrz kraju i zmniejszy niezwykle szkodliwy, nadmierny przywóz towarów obcych.

W szerokich masach obywateli obudzi ona zrozumienie, czem jest Polska i położy trwały fundament pod gmach patrjotyzmu gospodarczego.

P. W. K. — będzie też cementem, który emigrację naszą po wszystkich zakątkach kuli ziemskiej rozsianą, z macierzą zespoli. Będzie ona wreszcie bodźcem, który na długie lata pchnie naprzód wszystkie twórcze siły państwa.

Te naczelne zadania Powszechna Wystawa Krajowa spełni z łatwością, zakrojona bowiem jest na miarę europejską. Obejmuje ona wszystkie dziedziny twórczości narodowej, a więc: kulturę, sztukę, naukę, organizację państwową, przemysł i handel, rolnictwo, opiekę społeczną, higjenę, wychowanie fizyczne i sporty.

Reprezentowana będzie również emigracja polska, która w sposób obrazowy przedstawi swój stan posiadania — kulturalny, gospodarczy i polityczny.

Cały materjał wystawowy rozpadający się na 32 grupy, które z kolei podzielone są na 200 klas, rozmieszczony zostanie w pewnym porządku, tak by zwiedzający mógł łatwo wyrobić sobie pogląd na daną dziedzinę oraz by tam gdzie to będzie możliwe, odzwierciadlona została historja wytwórczości produktów z polskich surowców, przez polskiego robotnika, w polskich fabrykach i na zbudowanych w kraju maszynach.

Ponadto szereg wykresów, tablic statystycznych oraz poglądowych obrazów ilustrować będzie w sposób przejrzysty rozwój i stan poszczególnych działów.

Cały obszar Wystawy, obejmujący przeszło 50 ha, a około 220 morgów mg, dzieli się na 2 części: pierwszą stanowią t. zw. tereny wschodnie, w skład których wchodzą Międzynarodowe Targi Poznańskie, gmachy uniwersyteckie Chemji i Anatomji, Park Wilsona oraz przyległe tereny drugą zaś tereny zachodnie położone za parkiem Wilsona. Obie części połączone są oparkanionem przejściem i pomostami, tworząc w ten sposób efektowną całość położoną niemal w sercu miasta.

Na terenach Wystawy znajduje się ogółem 180 wspaniałych wielkich i małych budynków wystawowych. Wystarczy wymienić kilka z nich, by pojąć ogrom poszczególnych prac budowlanych.



Wnętrze Hali Włókienniczej.

Tak naprzykład: hala włókiennicza i konfekcyjna liczy 9000 m² powierzchni (koszta budowy wynoszą — 1.100.000 zł.) hala centralna, w której pomieści się wystawa przemysłu papierniczego, graficznego i chemicznego zajmuje 7500m² (koszta budowy 100.000 zł.); hala ciężkiego przemysłu — o długości 132 m. i szerokości — 42 m., posiadająca specjalnie założoną bocznicę kolejową (koszta budowy — 900.000 zł.)

Monumentalnie — również przedstawiają się gmachy wystawy Rządu, oraz kultury i sztuki. Pozatem na terenach wystawy miasto Poznań zbudowało gigantycznych rozmiarów hotel, mogący pomieścić około 1000 osób.

Przepiękną atrakcją Wystawy będzie Park Wilsona. Stanęła tu t. zw. restauracja Centralna P. W. K. (największa w Polsce) obliczona na 2500 osób, a wybudowana przez Browary Huggera, dalej nowa palmiarnia, pawilon Polonji zagranicznej wzniesiony dzięki ofiarności Polaków z Ameryki kosztem 45.000 dolarów, pomnik Wilsona, pawilony uzdrowisk, hut szklanych i t. d.

Tereny zachodnie obszaru około 100 morgów obejmą rolnictwo, cukrownictwo, nasiennictwo, hodownictwo przemysł spirytusowy, drzewny i t. d. Na nich też pomieszczą się biura administracyjne, bufety, straż pożarna, poczta, park rozrywkowy, areny sportowe i wiele innych ciekawych objektów wystawowych.

Po tak rozległych terenach kursować będą autobusy tramwaje, electrocary i tp. które przenosić będą rzesze zwiedzających z jednego krańca wystawy na drugi.

Ciekawem jest, w jaki sposób zgromadzono fundusze potrzebne do przeprowadzenia tego olbrzymiego przedsięwzięcia. Wychodząc z założenia, że wystawa jest dziełem całej Polski obrano jako drogę do osiągnięcia powyższego celu, t. zw. subskrypcję narodową. Do akcji tej wciągnięto przedewszystkiem samorządy wojewódzkie, powiatowe i miejskie, które część swych dochodów przeznaczyły na cele Wystawy, a następnie kupiectwo przemysł, rolnictwo i t. d.

W ten sposób utworzony został w gotówce fundusz podstawowy P. W. K. sięgający sumy 4,5 miljonów zł. Ogólne wydatki oblicza się na 15 milj. zł. Dalsze dochody do pokrycia tej sumy uzyskane zostaną z opłat za stoiska, za bilety wstępu oraz ze sprzedaży po likwidacji wystawy pawilonów i niektórych gmachów.

W ten sposób Powszechna Wystawa Krajowa oparta naprawdę o cały naród i obejmująca całą Polskę, napewno przyniesie skutki takie, jakich się spodziewamy.

Przedewszystkiem obudzi ona w kraju zaufanie do własnych wyrobów, z chwilą zaś, gdy tak będzie, zmniejszy się import towarów obcych, przy równoczesnem rozszerzeniu pojemności rynku wewnętrznego, rozwinie się przemysł, będzie mógł bowiem więcej produkować, a tem samem zmniejszy się bezrobocie.

Dla produkcji naszej otworzą się nowe rynki zbytu, ukażą się możliwości eksploatacji niewyzyskanych dotąd bogactw Polski. Gość obcy, przybywszy na wystawę, przekona się naocznie o walorach towarów naszych, dowie się o naszej gospodarce i cywilizacji i zaniesie do swoich prawdę o Polsce, o rzeczywistości, jaką ujrzał na miejscu. A ta rzeczywistość jest tak wielka, że stawia nas w rzędzie pierwszych narodów świata. Polska w światowej produkcji węgla stoi na piątem miejscu; jeśli chodzi o zapasy węgla w ziemi, zajmuje trzecie miejsce w Europie; w produkcji soli potasowych piąte miejsce w świecie; w produkcji cynku trzecie miejsce w świecie, a drugie w Europie; w produkcji żyta drugie miejsce w świecie. Polska też posiada największą na kon-

Rozkład jazdy autobusu

w kierunku

Wąbrzeźno - Chełmża - Toruń i z powrotem.

Wąbrzeźno			Toruń	
7·00	14·30	Wąbrzeźno	13·37	20·37
7·12	14·42	Nielub	13·25	20·25
7·20	14·59	Ryńsk	13·08	20·08
7·50	15·20	Dźwierzno	12·47	19·47
8·00	15·30	Chełmża	12·37	19·37
8·14	15·44	Grzywna	12·21	19·11
8·30	16·00	Ostaszewo	12·05	19·05
8·40	16·10	Łysomice	11·55	18·55
8·59	16·29	Mokre	11·36	18·36
9·05	16·35	Toruń	11·30	18·30

Zatrzymuje się na życzenie.

Wrocławski i Ska Chmura.

MŁODSZA
dziewczyna
do lekkich prac domowych potrzebna
Wolności 49 II p.

Młodsza
dziewczyna
do dzieci
może się zgłosić
Mickiewicza 26

Od 1 listopada br. znajduje się nasz **samochód osobowy do wynajęcia** u. p. **Czesława Makowskiego przy ul. Kolejowej nr. 1.** o czem zawiadamiamy naszą Szan. Klientelę prosząc o dalsze poparcie.
Zamówienia telefoniczne pod nr. 127.
CZERNIAK & MAKOWSKI

Szan. Klientelę zawiadamiamy, że od soboty, dnia 10. listopada 1928 począwszy są biura nasze **w soboty** czynne tylko **do godz. 14-tej.**

K. Balcerski, Dr. H. Ostrowski,
adwokaci i notarjusze.
M. Czypicki, St. Filipowski,
adwokaci.

Owoce ogrodowe i warzywa



pozostałe ponad własne zapotrzebowanie, nie potrzeba darować lub wyrzucać na śmietnisko. Nadać trzeba drobne ogłoszenie
w „GŁOSIE WĄBRZESKIM"
a nabywcy się znajdą

GĘSINA
w środy i soboty
E. Goetz

KOWALEWO
Mieszkania
od 4 do 6 pokoi poszukuje się od 1 grudnia wzgl. 1 stycznia 1929 r. Oferty uprasza się składać do eksp. „GŁOSU WĄBRZ." pod B. M. 260

Każdą ilość
cebuli
ma do sprzedania
Gumiński Golub
Telefon nr. 5.

Młodsza
PANIENKA
do pomocy zaraz potrzebna
Hotel Dwór Wąbrzeski

Większą ilość
KLOSZY
emaljowych z obsadzkami do lamp elektr
na sprzedaż

SŁUŻĄCA
może się zaraz zgłosić
Wiadomość w adm. **GŁOSU WĄBRZ.**

Jaja
kupuje po najwyższych cenach dziennych
Dom Eksportowy
E. Goetz, Wąbrzeźno
Tel. 174.

Młodsza
dziewczyna
do prac domowych
potrzebna
Gostomska
Wolności 11

Poszukuje się od zaraz
2 pokojowego mieszkania
Z KUCHNIĄ
Zgłosz. kierować do adm. „Głosu W".

MAKULATURĘ
(stare gazety)
przedaje na funty
Głos Wąbrzeski

Młode gęsi
i wszelki inny drób kupuje
E. Goetz, Wąbrzeźno
Kolejowa 63. tel. 174.

Reklama
jest dźwignią
handlu i przemysłu.

Dla Towarzystw
afisze, zaproszenia, programy, bilety
wykonujemy szybko i po cenach bezkonkurencyjnych
„GŁOS WĄBRZESKI"

tynencie cukrownię (w Chełmży na Pomorzu), największą w Europie fabrykę włókienniczą (w Łodzi), największą w Europie fabrykę kotłów parowych (w Sosnowcu) itd.

Ten stan rzeczy i bogactwo surowców otwierają przed nami szerokie widoki eksportowe. Wystawa będzie wielkim krokiem naprzód w tym kierunku. Ona też obudzi w kupcu naszym wiarę do naszycsh zdolności konkurowania na rynkach zagranicznych z najpotężniejszemi przemysłami.

Ponadto obecność na niej przedstawicieli sfer gospodarczych różnych państw umożliwi przeprowadzenie licznych konferencyj eksportowych.

Wystawa też spełni piękne zadanie zbliżenia emigracji polskiej z macierzą. Oni ujrzą rzetelny obraz niezawsze im znanej Ojczyzny, my zaś dowiemy się, jak oni w różnych stronach świata pracują i tworzą.

Dla mas zwiedzającej ją ludności, Powszechna Wystawa Krajowa będzie poglądową lekcją o Polsce, wykładem, na którym każdy obecny dowie się, czem jest jego kraj rodzinny, jego przemysł, handel i kultura.

Przez poznanie swych sił ożyje w narodzie wiara w jego tężyznę i wola silna, co czyny rodzić będzie, a wszystkich zwaśnionych zjednoczy w pracy nad budową gmachu potęgi Państwa.

Badania, jakie przeprowadzą nad wystawą i jej skutkami uczeni nasi, wykażą, co jest w kraju złe, a co dobre i pozwolą czynnikom rządzącym na wytknięcie linji działania na dalszą przyszłość.

Tak wyglądałyby w ogólnych zarysach przedstawione, ostateczne skutki P. W. K.

Ale do tego, by stała się ona naprawdę słupem granicznym, za którym czekać nas będzie „jutro" dobrobytu materjalnego i wysokiej kultury, trzeba, by każdy Polak ujrzał to wiekopomne dzieło ogólno-narodowe, by z ust do ust podawał to, co wie o niem i innych do tego zachęcał. Zarząd P. W. K. uczynił ze swej strony wszystko, by zwiedzenie wystawy, mającej trwać przez kilka letnich miesięcy (od 16 maja do końca września 1929 r.) możliwe było dla wszystkich.

Tak więc w całym kraju zorganizowanych zostanie szereg wycieczek, które, jak zresztą i wszyscy, udający się na wystawę, korzystać będą z znacznych ulg kolejowych.

Ponadto — na miejscu każdy zwiedzający znajdzie niedrogie i wygodne pomieszczenie, prócz bowiem wspomnianego hotelu-olbrzyma na 1000 osób, do dyspozycji Dyrekcji P. W. K. stoi 20 000 pokojów, zaofiarowanych przez obywateli Poznania, jak również cały szereg innych, większych i mniejszych ubikacyj. Przygotowania te nie są za wielkie, jeśli się zważy, że w czasie Wystawy odbędą się w Poznaniu dziesiątki kongresów międzynarodowych i krajowych, zjazdów, zlotów itd.

Pomyślano również i o kwestji wyżywienia rzesz zwiedzających. Mianowicie w restauracjach, bufetach i tanich kuchniach, znajdujących się na terenach wystawy, otrzymać będzie można za niewielką sumę smaczny i obfity posiłek.

Dla wygody publiczności założono pocztę, telefony, biura informacyjne kolejowe, przewozowe itd.

Tak zwane „Wesołe miasteczko", obejmujące szereg ciekawych atrakcyj, jak widowiska, pokazy historyczne, atrakcje lotnicze, kolejki górskie, gry szczęścia, kinoteatry, orkiestry, radjo, ognie sztuczne, balony reklamowe itd., uprzyjemniać będzie pobyt na wystawie.

Zwiedzenie tej ze wszechmiar potężnej i ciekawej imprezy, dźwigniętej niemałym nakładem trudu i kosztów przez kraj cały, jest dla każdego obywatela Rzeczypospolitej obowiązkiem patrjotycznym.

A niedaleką jest już chwila, w której radosne „Te Deum" oznajmi Polsce i światu dzień rozpoczęcia tego „Wielkiego Jej święta", czas więc dziś już pomyśleć nad tem, by móc w niem wziąć udział i poczynić odpowiednie w tym celu oszczędności.

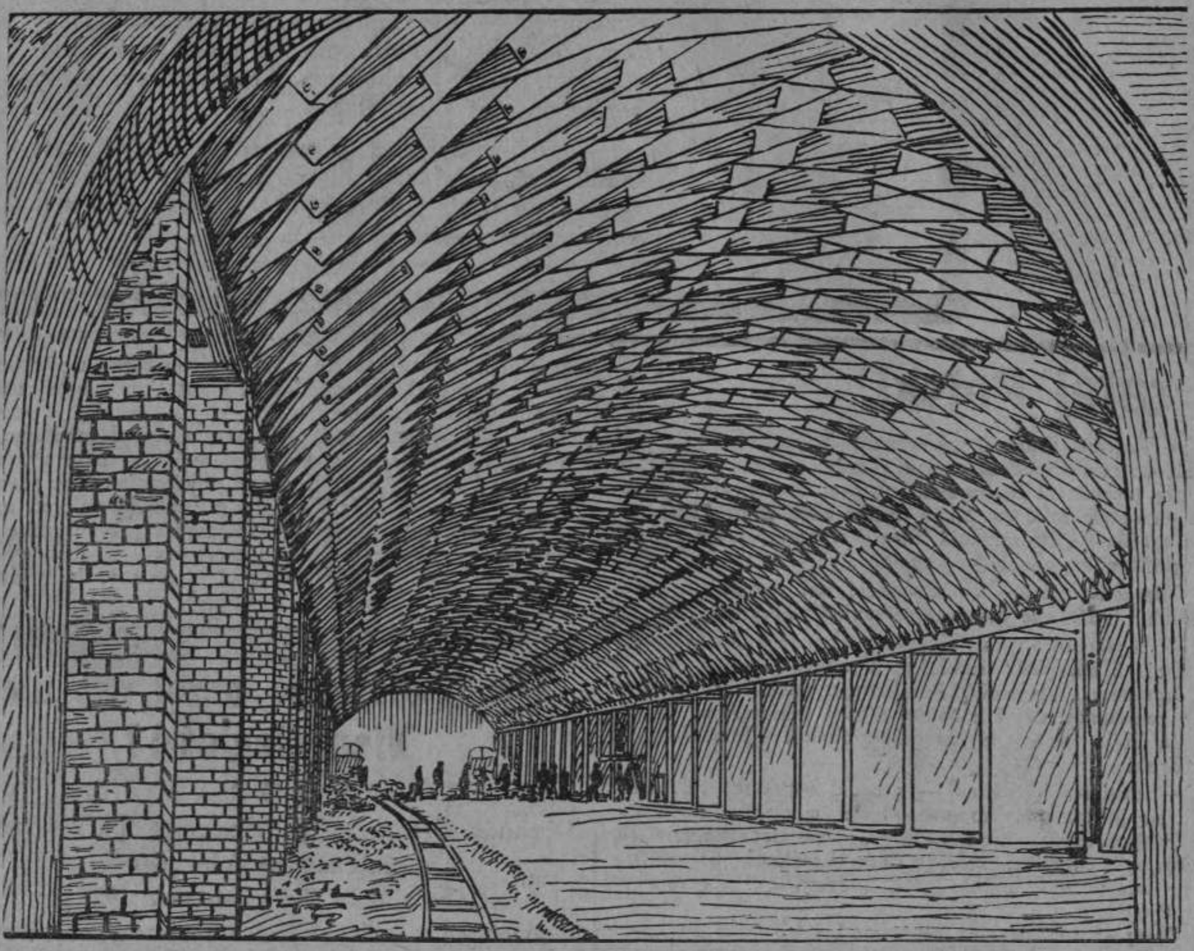
A wtedy, kiedy do apelu stanie Naród cały, starzy i młodzi, biedni i bogaci, prostacy i uczeni, wtedy Powszechna Wystawa Krajowa spełni swe zadanie.

Będzie dokumentem, stwierdzającym rezultaty trudu rąk i mózgów polskich.

Będzie granitowym pomnikiem, stawionym pracy na progu naszej przyszłej, lepszej doli.

Stanie się potężnym zewem, na który kraj cały, jak długi i szeroki, przy warsztatach stanie i za młoty chwyciwszy, wykuwać będzie Polsce, należne jej w świecie stanowisko.

A szeregi całe pokoleń, czerpać będą z tego dzieła wielkiego otuchę i podnietę do wytrwałej pracy nad tem, by nie było ani bezrobotnych, ani nędzarzy, ani też ciemnych.



Wnętrze Hali Spożywczej

Bankructwo polityki rozbioru Polski.

Jak przedstawiają się w dziesiątym roku niepodległości naszej plany niemieckie okrojenia Polski.

Od pierwszej chwili istnienia wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej głównie jednak od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego, aż do ostatnich niemal czasów, **polityka niemiecka prowadziła na wielką skalę zakrojoną kampanję w kierunku rewizji granic Polski.**

Propaganda niemiecka wysuwała argument za argumentem, pragnąc wykazać **niesprawiedliwość podpisanego traktatu w dziedzinie stanu terytorjalnego na wschodzie Niemiec.** Co najgorsze, propaganda ta w ciągu szeregu lat po zawarciu pokoju znajdowała zawsze **życzliwy i podatny grunt w Anglji, której jeszcze niedawno zależało choćby na częściowem zaspokojeniu pretensyj niemieckich.**

Gra niemiecka była bardzo sprytna. **Pierwszy wyłom terytorjalny na Wschodzie nie pozostałby bowiem bez wpływu na całokształt stanu politycznego, stworzonego przez Traktat Wersalski.** Zatem ataki niemieckie skoncentrowały się prawie wyłącznie na Polskę, pragnąc na początek przeforsować **zmianę granic przez zniesienie tak zw. korytarza i odebranie Polsce Górnego Śląska.**

W tych planach Niemcy do ostatnich niemal czasów liczyły na mniej lub więcej ciche poparcie Anglji, która zresztą bardzo mało interesowa**ła się losem Polski, nie chcąc czy nie umiejąc docenić jej doniosłego znaczenia nawet dla wielkiej polityki europejskiej.**

Przez długi czas można było rzeczywiście sądzić, że Anglja sprzyja po cichu tym dążeniom niemieckim. Liczne zresztą dowody ku temu dawał w swoim czasie ówczesny **premjer angielski Lloyd George, którego nieprzejednana polityka w stosunku do Polski była wodą na młyn niemiecki.**

Dziejowe wypadki przekreśliły jednak plany niemieckie okrojenia granic Polski przy pomocy Anglji. Dzisiaj **po dziesięciu latach istnienia naszej wolnej Ojczyzny, Anglja rozumie już, że wielka i silna Polska jest najlepszą gwarancją pokoju na Wschodzie, że w niejednym wypadku stanowić ona może ośrodek zainteresowania wielkiej polityki Europy.**

Złożyły się na to przedewszystkiem dwa czynniki. Pierwszym jest niewątpliwie **rosnąca coraz więcej potęga mocarstwowa Polski, oraz stanowczość i nieugiętość polityki polskiej w stosunku do zaborczych planów niemieckich. Rząd i społeczeństwo angielskie zrozumiało nareszcie, że żaden rząd polski nie zgodzi się dobrowolnie na jakiekolwiek ustępstwo terytorjalne i że polityka niemiecka idąc w tym kierunku, łatwo wzniecić może nową zawieruchę wojenną w Europie.**

Na drugi czynnik, powodujący zmianę stosunku angielskiego do Polski, złożyły się wypadki na forum polityki międzynarodowej. **Rosja bolszewicka rozpięła bowiem całą olbrzymią sieć intryg przeciw Anglji, która to sieć objęła już Turcję, Persję, Indje, a głównie Chiny.** „Prestige" Anglji na bliskim i dalekim Wschodzie doznał znacznego w ostatnich czasach uszczerbku i **mocarstwo to ,aby trzymać w szachu Rosję, zmuszone było oglądać się za nowym sprzymierzeńcem.**

Oczy Imperjum Brytyjskiego padły więc **na Polskę,** która mimo różnych przejść i mimo kampanji wrogów okazała się **państwem silnem, skonsolidowanem i zdolnem do trwałej egzystencji.** Polityka angielska, zmuszona myśleć rozsądnie, doszła bowiem do wniosku, że jedynie **wielka i silna Polska może skutecznie powstrzymać falę bolszewizmu, grożącą Europie i stanowić przeciwwagę intrygom bolszewickim.**

Ten nowy kurs polityki angielskiej w stosunku do Polski wywołał zrazu **wielkie zaniepokojenie ,a nawet konsternację w Berlinie.** Trzeźwi polityce niemieccy odrazu jednak zrozumieli, że fakt ten jest niejako **bankructwem polityki Rzeszy Niemieckiej w stosunku do zmiany granic Polski.** Jedynie **sfery nacjonalistyczne w Niemczech przez długi czas jeszcze nie mogły porzucić ostatecznie swoich planów w kierunku rewizji Traktatu Wersalskiego.**

Czas, który pracuje dla Polski, zrobił jednak swoje. **W dziesiątym roku niepodległości naszej Ojczyzny mamy do zanotowania wielki przełom w poglądach polityków niemieckich na możliwość okrojenia granic Polski.**

Przedewszystkiem przestano już operować frazesem, że Polska jest jedynie **„państwem sezonowem"**, a następnie **pogodzono się, chociaż z bólem w sercu, z trwałą egzystencją państwa polskiego.** Coprawda pewne koła imperjalistyczne w Niemczech ciągle jeszcze prowadzą wewnątrz i zewnątrz kraju **wytężoną propagandę za „zniesieniem korytarza pomorskiego", — ale w podobną możliwość nikt z realnych mężów stanu w Europie na serjo nie wierzy.**

Inna rzecz, że nie możemy jeszcze usnąć spokojnie na laurach zasług naszej polityki zagranicznej. **Tak zw. „niebezpieczeństwo niemieckie" istnieje i istnieć będzie nadal.** Dlatego też **umacniać musimy ciągle fundamenty państwowe i narodowe na Pomorzu i Górnym Śląsku i pilnie baczyć na poczynania niemieckie. Wtedy dopiero możemy być naprawdę spokojni o losy drogich nam ziemic kresowych.**

L. Łydko.

Najlepszy Przyjaciel Człowieka

Zimą, podczas długich wieczorów, znajdziemy się przy stole, by przy blasku lampy przeczytać sobie gazetę. Gazeta, to najlepszy towarzysz człowieka. Gazeta umili człowiekowi życie, zapełni przyjemnie jednostajne, długie wieczory, podając sumiennie wszelkie ciekawe nowiny z bliższych i dalszych stron, a równocześnie pouczy o tem wszystkiem, co każdy obywatel powinien wiedzieć celem należytego spełniania swych obowiązków wobec rodziny i państwa.

Właśnie w nadchodzącej zimie zanosi się w Polsce na przeważne zmiany. Weźmy tylko pod uwagę co przyniesie nam miesiąc listopad: zacznie obradować Sejm najpierw nad budżetem, a następnie nad zmianą Konstytucji. — Polska obchodzić będzie bardzo uroczyście 10-lecie swej Niepodległości. — Rokowania polsko - litewskie zostały zamknięte a sprawa znajdzie przed foru Ligi Narodów. — W Rosji wobec szerzącego się głodu zanosi się na rewolucję. — Zebranie państw koalicyjnych odbędzie się w Berlinie, żeby ustalić sposoby spłacenia przez Niemców długów wojennych. — Pozatem czekamy w napięciu, czy wznowione będą rokowania handlowe polsko-niemieckie. Bardzo obchodzą nas również wyniki wyborów do Kas Chorych.

O tem wszystkiem powinien przeciętny czytelnik być jakwięcej pouczany, ażeby wiedzieć, skąd wieje wiatr polityczny i zastosować do tego swą przyszłą obronę.

Redakcja „Głosu Wąbrzeskiego" tak jak dotąd, będzie się starała nadal swoich Czytelników o wszystkiem dokładnie poinformować. Prosimy Czytelników, by nietylko sami czytali naszą gazetę, ale zachęcali swych przyjaciół i sąsiadów do jej abonowania.

Nie chcemy jednakże, by Czytelnicy starali się nam o abonentów bez wynagrodzenia. Dlatego, chcąc wynagrodzić trud około zbieraniu nam abonentów, damy naszą gazetę na miesiąc zupełnie **bezpłatnie temu, kto zjedna nam dwóch nowych abonentów.**

Kto nam zdobędzie

4 abonentów

ten otrzyma naszą gazetę bezpłatnie **na przeciąg 2 miesięcy,** zaś przy

6-ciu zdobytych abonentach

damy gazetę bezpłatnie na **cały kwartał.**

Jesteśmy przekonani, że wszyscy nasi Czytelnicy poprą usiłowania redakcji w kierunku rozpowszechniania „Głosu Wąbrzeskiego".

Zaznaczamy, im więcej będzie abonentów „Głosu", tem więcej można pismo ulepszać.

Zatem : Czytelnicy do czynu, do agitacji!

Z całej Polski.

— **Rawicz.** (Burza z piorunami) W powiecie rawickim w Rzemstrowie podczas silnej burzy piorun uderzył w stodołę gospodarza Nieboraka, w której znajdowało się zboże i narzędzia rolnicze. Mimo usilnej akcji ratowniczej stodoła spaliła się doszczętnie. Straty wynoszą około 100,000 zł., które pokrywa ubezpieczenie.

Uderzenie pioruna w listopadzie jest zjawiskiem nader rzakiem i może być uważane za wybryk przyrody.

— **Wyszanowo,** pow. Kępno. (Chłopiec podpalił stodołę.) Dnia 2 bm. pod wieczór w Wyszanowie (pow. Kępno) u gospodarza Wojciecha Adamskiego spaliła się stodoła oraz znajdujące się w stodole: wóz i sieczkarka. Straty sięgają do 3 tysięcy zł. Stodołę podpalił 6-letni Edmund Rydziński.

— **Zamość.** (Chłopiec — prorokiem!) Wieś Michałów stała się głośna nietylko w powiecie zamojskim, ale w całem województwie lubelskiem. We wsi tej znajduje się „cudowny" chłopiec, którego lud okrzyknął już prorokiem. Ludzie otaczają go czcią niezwykłą i uważają za świętego.

Chłopiec ten posiada olbrzymi i trudny do wytłumaczenia wpływ na uwielbiające go tłumy. Ludzie, którzy oddawna nie odbywali praktyk religijnych, pod jego wpływem stają się gorliwymi katolikami. Niezwykły jest fakt, że gdy w czasie kazania straci wątek myśli, wówczas przykłada jedynie ucho do krzyża i natychmiast odzyskuje przytomność umysłu.

Chłopiec z łatwością przenika myśl osób, które do niego się zbliżają, a bardzo często rozmawia z kimś niewidzialnym, co na lud czyni wielkie wrażenie.

Najmniejszej trudności nie przedstawia dla niego odgadnięcie wieku, imienia lub nazwiska, oraz przeżyć nieznanych mu zupełnie osób. Dziwny ten chłopiec oświadczył sam, że jest „prorokiem jednym z dwunastu żyjących obecnie na kuli ziemskiej".

Rozgłos „cudu" w Michałowie nabrał już tak wielkiego napięcia, że czas aby zainteresowały się nim władze. Usiłowano poddać chłopca badaniom psychjatrycznym, jednak prorok, ujrzawszy lekarza, polecił mu, aby się wpierw wyspowiadał, określając zarazem zupełnie ściśle liczbę lat, w ciągu których się nie spowiadał.

— **Niepołomice.** (Bestjalski napad na urzędnika). Inspektor podatkowy Winiarski, w drodze z Bochni do Niepołomic, padł ofiarą bestjalskiego mordu.

Powracał on koleją z Bochni, gdzie podjął swoją miesięczną pensję. Dojechawszy do Grodkowic wysiadł z pociągu i poszedł pieszo przez las w stronę Niepołomic.

W lesie napadli go bandyci, którzy poderżnęli mu gardło brzytwą i zrabowali pieniądze. Winiarski zmarł wskutek odniesionych ran. Za bandytami wszczęto energiczne poszukiwania.

— **Białystok.** (Wyrok na komunistów.) Sąd okręgowy w Białymstoku rozpoznawał sprawę Lejby Lwa, oskarżonego o działalność komunistyczną i propagandę idei wywrotowych wśród więźniów politycznych. Lew został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

— **Katowice** (Okropny czyn) Niejaki Konrad Korczyna usiłował zamordować swą żonę, zadając jej nożem ciężkie rany w głowe i w plecy; następnie zabrał swą 2-letnią córeczkę, udał się za miasto, gdzie dziecko powiesił na drzewie i sam usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie. Przechodnie odcięli dziecko i przeszkodzili Korczynie w samobójstwie.

— **Kraków. (Dziecko pokąsane przez lisa.)** W jednem z gosparstw w Kościeliskach wychowywano małego lisa i trzymano go przy domu na łańcuchu. Onegdaj podczas chwilowej nieobecności domowników zbliżyło się do lisa kilkuletnie dziecko, które lis dotkliwie pokąsał. Tylko dzięki nadbiegłej pomocy zdołano wyrwać dziecko ciężko pokaleczone.

— **Maciejów.** (Napad bandycki). Na dom Gilera, zamieszkałego w Maciejowie, tuż obok stacji kolejowej, napadli jacyś bandyci i przystąpili do rabunku. Widząc to syn Gilera. Moszko, liczący lat 16, wybiegł na podwórze i zaczął wołać o pomoc. Wówczas został postrzelony przez któregoś z bandytów i w dwie godziny potem zmarł. Za rabusiami wszczęto obławę.

— **Łuck.** (Koń, niemy świadek zbrodni, sam zawiózł żonę do skrwawionego trupa męża). Zdarzył się tu wypadek świadczący o niezwykłej zmyślności konia. Ze wsi Kaniówka, pow. kowelskiego, wyjechał do Zofjówki, Zenobjusz Kornejczuk, który wiózł z sobą 3.500 dolarów, pieniędzy gromadzkich. Gdy długo nie wracał, niepokojono się w domu. Wreszcie nad ranem koło domu stanął koń Kornejczuka i zarżał. Na podwórze corychlej wybiegła żona K. i z przerażeniem spostrzegła, że wóz jest okrawiony. Domyślając się, iż stało się nieszczęście, kobiecina wsiadła no wóz wraz z sołtysem i wieśniakami. Koń sam powiózł ich tam, gdzie w lesie na drodze między Kaniówką i Zofjówką zabito i ograbiono Kornejczuka. Zrabowane pieniądze przeznaczone były na zakup maszyn rolniczych zagranicą. Na obławę wraz z Policją wyruszyli poszkodowani wieśniacy, lecz nikogo dotychczas nie ujęto.

Jak Wąbrzeźno uczci rocznicę Niepodległości?

PROGRAM

Obchodu Uroczystości Dziesięciolecia Wskrzesenia Państwa Polskiego.

Sobota, dnia 10-go listopada 1928 r.

Godz. 19,45: Zbiórka towarzystw w capstrzyku udział biorących na placu luksusowym.
Godz. 20,: Capstrzyk

Niedziela, dnia 11 listopada 1928 r.

Godz. 5. Pobudka.
Godz. 8: Zbiórka wszystkich towarzystw i szkół na placu luksusowym, z
Godz. 8,15: Wymarsz na rynek,
Godz. 8,30: Msza św. polowa na rynku (w razie niepogody w kościele parafjalnym,
Po nabożeństwie przemówienie Pana Starosty na rynku.
Godz. 10. Defilada towarzystw na rynku.
Godz. 10,30. Uroczyste otwarcie stacji Opieki nad Dzieckiem i Matką. (Gmach Kasy Chor.)
Godz. 11,30. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy (Przy strzelnicy Bractwa Strzeleckiego). (
Godz. 13. Uroczyste poświęcenie Strzelnicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Czystochlebiu. Po otwarciu Strzelnicy strzelanie o nagrody pamiątkowe.
Godz. 15. Uroczyste poświęcenie i otwarcie kolonji robotniczej miasta Wąbrzeźna.
Godz. 17. Udekorowanie najlepszych strzelców na sali p. Marasińskiego w Czystochlebiu
Godz. 20. Uroczysta Akademja na sali p. Kaczyńskiego w Wąbrzeźnie.
Po akademji zabawa ludowa na sali p. Kaczyńskiego.

Szanowne Obywatelstwo uprasza się o udekorowanie domów w dniu uroczystości dnia 11-go listopada br.

Komitet Powiatowy.

— **Lwów.** (Samosąd bandyty). We wsi Hucisko koło Niska zaszedł przed paru dniami niesamowity wypadek samobójstwa. Policja tamtejsza zrobiła obławę na niejakiego Franciszka Kozłowskiego, znanego w okolicach bandytę, który m. in. dokonał mordu na osobie gospodarza Zastawnego w Łętowni. Ścigany Kozłowski uciekł z Łętowni do Huciska. Przybiegłszy nad staw, zrzucił z siebie kurtkę, wskoczył głową na dół w najgłębsze miejsce stawu i utonął.

Jak następnie stwierdzono, Kozłowski powziął zamiar samobójstwa tego dnia o świcie, albowiem przyszedł potajemnie do rodziców i pożegnał się z nimi, oświadczając, że go już więcej nie ujrzą.

— **Warszawa.** (Sprawa marjawitów). W związku z wynikiem procesu w Płocku, donoszą, że sąd przeznaczył na opracowanie motywów wyroku aż 4 miesiące, wyznaczając opublikowanie ich na 4. 2. 29 r. Dzięki temu apelacja nie będzie mogła być wcześniej wniesiona, jak wiosną 1929 r. W ten sposób, jeśli dodamy kilka miesięcy na rozpoznawanie sprawy, wyrok nie będzie mógł być wcześniej uprawomocniony jak w r. 1930.

Wobec tego protegowany przez Niemców i Moskali „biskup" marjawicki Kowalski, znajdujący się za kaucją na wolności, nie rychło jeszcze rozpocznie odpokutowywać swe zbrodnie rewięzieniu.

— **Hrubieszów.** (Olbrzymi pożar). We wsi Podhorce (pow. hrubieszowski) wybuchł groźny pożar. Tylko dzięki natychmiastowemu ratunkowi nie spłonął cały inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 150.000 zł. Jak się okazało, ten groźny pożar wzniecił syn miejscowego gospodarza, 5-cioletni Walenty Prus.

PRAWIDŁA OSZCZĘDNOŚCI.

1 Wydawaj mniej, aniżeli zarabiasz!
2 Płać zawsze gotówką!
3 Nie kupuj rzeczy ni potrzebnych!
4 Nie rób wydatków w nadziei przyszłego zysku czyli, jak dawniej u nas mówiono, nie sprzedawaj skóry, póki niedźwiedź w lesie!
5 Zapisuj sobie wszelki przy- i rozchód A pamiętaj, by rozchód nigdy nie przekraczał dochodu!

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 9 listopada 28 r.

— **Kino „Słońce"** Współpracownik naszej redakcji uzyskał z właścicielem kina „Słońce" p. Szymańskim ciekawy wywiad, który podamy z powodu braku miejsca w następnym numerze. Red.

— **P. Kopczyński** — mistrz siodlarski ul. Kościuszki 2, który ogłasza się w dziale ogłoszeniowym naszego pisma, prosi Szanownych Czytelników, by odwiedzili jego interes, zanim zakupią towary dla siebie.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. **Karaszewskiego,** który poleca tanio zimowe towary.

— **Żyj oszczędnie, a dojdziesz do dobrobytu!** Pieniądze należy składać w takich instytucjach jak Powiatowa Kasa Oszczędności. (Patrz ogłoszenie.)

— **Bractwo Strzeleckie a rocznica Niepodległości.** Na ostatniem walnem zebraniu, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Chwiałkowskiego, uchwalono wziąć gremjalny udział w obchodzie rocznicy Niepodległości.

— **Odczytanie listu pasterskiego.** W niedzielę 11 bm. odczytany zostanie we wszystkich kościołach na Pomorzu list pasterski ks. biskupa Okoniewskiego z okazji 10 rocznicy odzyskania Niepodległości Polski.

— **Uroczysty obchód 10-lecia Niepodległości w Radjo warszawskiem.** 9,30 Rewja wojskowa na Polu Mokotowskiem. 12.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej, poczem przemówienie gen. dr. Romana Góreckiego nad Grobem Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca. 14,30. Transmisje uroczystych akademij ze stacyj: Kraków, Katowice, Poznań i Wilno. 17.00. Uroczysta Akademja w Filharmonji Warszawskiej z przemówieniem gen. Rydza Śmigłego i dyr. A. Śliwińskiego. 18,15. Słuchowisko dla młodzieży. 19.00 Akademja z okazji zjazdu byłych więźniów ideowych, 20.00 Transmisja pochodu historycznego 22.00. Transmisja uroczystej akademji z Klubu Urzędników Państwowych. 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

— **„Sokół" pamięci poległym.** Tow. Gimnastyczne „Sokół" poświęca pamięci poległych parafjan wąbrzeskich tablicę pamiątkową w marmurze która umieszczona zostanie na murze kościoła naszego przy wejściu z ulicy Kościelnej.

Tablica ta aczkolwiek niewykończona jeszcze ze względu na wciąż wpływające zgłoszenia nazwisk poległych, poświęcona zostanie w uroczystość dziesięciolecia niepodległości Rzeczypospolitej. t. j. dnia 11 bm. w niedzielę zaraz po sumie uroczystej.

Poświęcenia dokona Wiel. Ks. prob. Zakryś.

Na uroczystość tą zapraszamy rodziny poległych, przedstawicieli władz, miejscowych, obywatelstwo całej parafji oraz towarzystwa wszystkie ze sztandarami, celem złożenia hołdu tym naszym najdroższym którym nie dane było doczekać godziny wolności a którzy jednak krwią swoją najwalniej się przyczynili, do wyzwolenia z pęt naszej ojczyzny.

Poległym Bohaterom Cześć!

Czołem!

Z. Czarnota - Bojarski, prezes

— **Legja Inwalidów przysyła wyjaśnienie.** Tutejsze Koło Inwalidów Wojennych R. P. umieściło w nr. 122 „Głosu Wąbrzeskiego" artykuł oszczerczy. Legja Inwalidów W. P. jako czysta polska Organizacja która jest stworzona dla utrzymania zgody, jedności i dla uspakajania i zbratania się wszystkich polskich Inwalidów, którzy przelewali krew za wolność Ojczyzny bądź to w armjach zaborczych jako też i w armji Polskiej. Nie zamierzamy wdawać się w polemikę. Jednakowoż Zarząd Legji Inwalidów W. P. komp. Wąbrzeźno, daje odpowiedź na najbrudniejsze zarzuty rzucane w nr. 122 Głosu Wąbrzeskiego przez Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P.

1. Nie prawdą jest że członkowie Zarządu Legji Inwalidów W. P. komp. Wąbrzeźno, zostali usunięci ze Związku Inwalidów Wojennych R. P. za nadużycie lub inne przestępstwa, ponieważ do Związku Inwalidów Wojennych nigdy nie należeli natomiast prawdą jest że za zdradzeniu Związku Inwalidów Wojennych R. P. Policja Państwowa wykryła tajne akta komunistyczne i wrogo usposobione pisma przeciwko Państwu Polskiemu.

2. Prawda jest że do Związku Inwalidów Wojennych R. P. należeć mogą nie tylko Polacy lecz też i komuniści i żydzi i wszelki czynniki wrogo usposobione przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Prawdą jest że Związek Inwalidów Wojennych R. P. swoją niedobrą gospodarką spowodował bankructwo Banku Inwalidów Wojennych R. P. Inwalidzkie Fabryki Cykorji i inne przedsiębiorstwa Inwalidzkie założone z ciężko zapracowanego i krwią zbroczonego grosza Inwalidzkiego..

4. Prawdą jest że nareszcie Rząd Rzplitej Polskiej zmuszony był położyć kres tej niedobrej gospodarce Związku Inwalidów Wojennych R. P. i zapieczętować musiał Biuro Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P. i wyznaczyć kontrolera Rządowego.

Tem mości Panowie z Koła Wąbrzeskiego Związku Inwalidów Wojennych R. P. nie wywołujcie wilka z lasu i nie prowokujcie czysto Polskiej Organizacji Inwalidzkiej jaka jest Legja Inwalidów W. P.

(Przyp. Red.) za artykuł powyższy nie odpowiadamy, bowiem jest on przysłany w myśl ustaw prasowych)

Kronika żałobna.

†

Sp. Roman Wojtecki

Niespodziewany cios spadł na rodzinę p. Wojteckich, którą to od pewnego czasu prześladuje ciężki los. Niedawno rodzina pp. Wojteckich pochowała swą najdroższą córkę i siostrę. Ojciec, który nadewszystko swą zmarłą córkę kochał, nie mógł po śmierci Jej uspokoić się.

W kilka miesięcy (dziś) nielitościwa śmierć zabrała śp. W. przed Tron Najwyższego. Wiadomość o śmierci znanego kupca - księgarza śp. Wojteckiego rozeszła się zaraz po mieście. Z początku nie dawano tym smutnym wieściom wiary, jednakże zasięgnięte informacje w sprawie pogłosek, potwierdziły o zgonie wielkiego obywatela patrjoty. Przybyły ksiądz z Panem Jezusem zastał śp. Wojteckiego, dogorywającego. W kilka chwil po namaszczeniu Go Olejami św. zmarł. Cios to okrutny dla rodziny śp. Wojteckiego tembardziej, że Bóg powołał do Siebie głowę rodziny.

Jak się dowiadujemy śp. Wojtecki był na pogrzebie śp. inż. Drzymuchowskiego. Po przybyciu z pogrzebu, dotychczas zdrowy człowiek został ruszony paraliżem serca i w kilkanaście minut zmarł.

Śp. Wojtecki był gorliwym Polakiem - katolikiem, jakiego dziś rzadko się spotyka. Przymioty Jego ,czynią Go niezapomnianym dla wszystkich, którzy mieli sposobność poznać Go kiedykolwiek

Zmarły brał czynny udział w pracach wszelkich towarzystw polskich, bowiem był wielkim patryjotą, jednym z tych, którzyby krew swą przelali za Ojczyznę. Przez śmierć śp. Wojteckiego Wąbrzeźno straciło prawego Obywatela, a koledzy stracili w Nim jaknajlepszego i szczerego przyjaciela.

Niech Bóg Wszechmocny raczy wynagrodzić Jego czyny sowicie, cokolwiek uczynił dobrego za życia, i użyczy Mu rychło nieba.

W ciężkim smutku pogrążonej rodzinie przesyłamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

— **Rozprawa 24. 10. 1928 r.** Przewodniczący Sędzia Piotrowicz. Elżbieta Leszczyńska i Zygmunt Leszczyński z Wąbrzeźna o występek z § 185 kk. — 1. uwolnienie — 2. 30 zł. grzywny. Władysław Ludwikowski z Mlewa o wyk. 10 zł. grzywny, Aleksander Błaszkiewicz z Wieldządza o wyk. uwolnienie, Antonina Jankiewicz z Wąbrzeźna o wyk. uwolnienie. Stefan Górecki z Wąbrzeźna o wyk. 6 zł. grzywny, Gertruda Detlaff z Wąbrzeźna o wyk. uwolniona.

— **Obwieszczenie.** Niniejszem podaję do wiadomości, że dnia 12 listopada 1928 r. o godzinie 9-ej rano na placu dla koni luksusowych w Wąbrzeźnie przy ulicy Matejki 5 odbędzie się dla miasta Wąbrzeźna ostateczny dodatkowy przegląd koni które dotychczas nie zostały doprowadzone do klasyfikacji.

Wzywam zatem wszystkich właścicieli, które w terminach poprzednich posiadane konie z jakichkolwiekbądź przyczyn do przeglądu doprowadzić nie mogli, aby obowiązkowi temu zadość uczynili we wyżej wspomnianym dniu.

Do ostatecznego ponownego przeglądu należy przedstawić niedoprowadzone konie urodzone w roku 1924 i starsze.

Osoby, uchylające się od dostawienia do przeglądu, niedoprowadzonych koni, karane będą w drodze administracyjnej, w myśl art. 27 rozp. Prezydenta Rz. P. z dnia 8 listopada 1927 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 98/27. poz. 859, grzywną do wysokości wartości konia, lub aresztem do 6 miesięcy, a w wypadku szczególnie ciężkich uchybień mogą być stosowane obie kary łącznie.

Schwarz.
burmistrz.

— **ODEZWA. W dniu 11 listopada r. b. obchodzi cała Polska uroczystość dziesięciolecia zrzucenia kajdan niewoli i odzyskania niepodległości. Celem wyrażenia swych radosnych uczuć z okazji tej uroczystości winni wszyscy mieszkańcy naszego grodu, w dniu tym tak pamiętnym iluminować swe mieszkania od godziny 5,30 do 7,30** wieczorem i udekorować domy flagami i godłami **narodowemi już w sobotę o godzinie 11 w południe.**

— **Lipnica.** (Kradzież koni) W nocy z 5 na 6 bm. nieznani złodzieje skradli ks. Proboszczowi cztery konie.

— **Toruń. (Bieg myśliwski w 8 P. A. C.)** Do jednej z pięknych ttradycyj w wojsku naszym, w oddziałach konnych, należy bezsprzecznie „Bieg myśliwski" w dniu 3. 11. każdego roku, w dniu św. Huberta, patrona myśliwych.

W roku bieżącym 8 P. A. C. w Toruniu urządził we własnym gronie taki bieg, połączony z wycieczką dla pań i zaproszonych gości do odległych o 8 klm. „Barbarek".

O godz. 14-tej z pod kasyna ofic. pułku wyruszyły trzy wozy drabiniaste zaprzęgnięte w czwórki koni, pięknie przybrane zielenią oraz szereg bryczek z paniami i zaproszonymi gośćmi.

Prowadził korowód major Pietkiewicz i por. Łamek. Gośćmi zaopiekował się Dowódca Pułku ppłk. Jancewicz i Z-ca D-cy Pułku ppłk. Hintz.

O godz. 14,45 wyruszyło z placu ćwiczeń 8 P. A. C. 19 oficerów zawodników. Mastrował por. Chiliński, kontrmastrem był major lek. wet. Monderer. Bieg odbył się w pięknym terenie, obfitym w różne niespodzianki. Finisz odbył się na drodze wiodącej od leśniczówki „Barbarki" do bażantarni. Cała grupa zebranych gości i oficerów nie biorących udziału w biegu z zaciekawieniem przyglądali się finiszowi. Pierwszym przybył porucznik Szrajbert na klaczy „Nana" drugim ppor. Staszewski, trzecim por. Kęsy. — Nagrody 1, 2 i 3 stanowiły piękne żetony. Jeden z uczestników (ustatnie miejsce) otrzymał humorystyczną nagrodę pocieszenia w postaci flaszki koniaku ze wstęgami o kolorach pułkowych. Konie i jeźdźcy przybyli w bardzo dobrej kondycji.

Na zakończenie wszyscy udali się na tradycyjny „bigos z kiełbasą" do sali w leśniczówce. — Orkiestra 8 P. A. C. powitała całe towarzystwo marszem pułkowym. W bardzo miłym i serdecznym nastroju wśród gwarnej rozmowy i tanów zabawa przeciągnęła się do godziny 21-szej, poczem wozami wszyscy powrócili do miasta, uwożąc jaknajmilsze wspomnienia z tak pięknej i tradycyjnej zabawy.

— **Wielki Komórsk.** (Samobójstwo.) Lotem błyskawicy rozniosła się po naszej okolicy wie'! że 47-let rzeźnik Józef Manikowski popełnił samobójstwo. Do wykonania swego okropnego zamiaru wybrał sobie stodołę posiedziciela p. Karpińskiego, u którego ostatniemi czasy pracował w charakterze robotnika rolnego.

Jak się okazuje w ciągu godzin wieczornych udał się na klepisko stodoły, zarzucił powróz na belkę, potem założył go sobie na szyję i się powiesił. Widok trupa był straszny.

Dowiadujemy się, że przyczyną tragicznego kroku były ciągłe niesnaski rodzinne. Coraz częściej słyszy się o takich wypadkach. Znak to, że ludzie zatracają Boga w sercu i poszanowanie dla świętych przykazań.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Wilno.** (Samolot litewski na terytorjum Polski.) Onegdaj w godzinach wieczornych w pobliżu wsi Dębinówka w rejonie Wielkich Hutor wylądował po stronie polskiej samolot sowiecki. Podczas lądowania aparat głęboko zarył się w ziemię. Lotnicy wyszli bez szwanku.

— **Warszawa.** (Sumienie go dręczyło.) Do urzędu śledczego zgłosił się listonosz Stanisław Gliński oświadczając, że dopuścił się defraudacji 8.000 zł. i zwrócił przytem 7.700 zł. Przez dwa dni tułał się po mieście i wydał 300 zł., poczem dręczony wyrzutami sumienia oddał się w ręce władz.

— **Radom.** (Krwawe wesele) We wsi Bieduszki Pawłowskie w powiecie koneckim do domu, gdzie odbywało się wesele, wtargnęło kilku oryszków, młodych chłopaków okolicznych, którzy uzbrojeni w noże i kije poczęli się znęcać nad biesiadnikami weselnymi. Niejaki Juljan Bednarek otrzymał parę pchnięć nożem i padł martwy, kilku zaś innych biesiadników bandyci ciężko poranili. Do jakiego stopnia zezwierzęcenia doszli bandyci świadczy fakt, iż po zdemolowaniu mieszkania i rozpędzeniu weselników, znęcali się jeszcze nad martwym Bednarkiem, a następnie, dogoniwszy brata nieszczęśliwego, który biegł po księdza, zadali mu kilka pchnięć nożem oraz przetrącili ramię. Władze policyjne prowadzą dochodzenie.

— **Z branży obuwia gumowego.** W dziedzinie przemysłu gumowego daje się zaobserwować w obecnym sezonie wzmożone zapotrzebowanie na kalosze i śniegowce.

Zdawałoby się, że wobec pomyślnej konjunktury ceny obuwia zimowego podniosą scię. Jednak Polski Przemysł Gumowy „Pepege" Tow Akc. w Grudziądzu przez skrupulatne stosowanie racjonalizacji pracy i zmniejszenia kosztów produkcji obniżył w tym roku ceny na kalosze i śniegowce o 8 do 10 proc.

Zaznaczyć przytem należy, że aczkolwiek popyt na wyroby tej marki ze strony konsumcji zagranicznej jest bardzo znaczny i Tow. Akc. „Pepege" mogłoby drogą eksportu uzyskać takie same ceny, jak producenci zagraniczni, to jednak zmniejszyło w tym roku eksport wyrobów celem jaknajdalej idącego zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego.

— **Zebrania kontrolne.** Niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni, wymienionych poniżej w punkcie 1, 2 i 3 odbędą się dla roczników zamieszkałych w Wąbrzeźnie:

a) 13 listopada br. roczników 1903 i 1900,

b) 14 listopada br. dla pozostałych roczników obowiązanych stawić się do zebrań kontrolnych.

Zebranie kontrolne odbędzie się w lokalu hotelu pod „Białym Orłem" o godz. 9-ej rano.

Do zebrań kontrolnych zobowiązani są stanąć:

1) szeregowy rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A C i D), urodzonych w latach 1903, 1900 i 1888,

2) szeregowi rezerwy (kat. A) urodzonych w latach 1890, 1891, 1892, 1893, 1894, 1895 1896, 1897, 1898 i 1899 tylko ci, którzy obowiązani byli do ćwiczeń wojskowych w rezerwie w latach ubiegłych, lecz ćwiczeń tych z jakichkolwiekbądź powodów nie odbyli.

3) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A i C), tylko ci, którzy w latach 1925, 1926 i 1927 byli obowiązani do zebrań kontrolnych, lecz obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie spełnili.

Schwarz, burmistrz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Sólkowski, Ostrowite. Jeżeli osoba, o którą WPanu chodzi wyjechała za pracą do Francji, wówczas należy zwrócić się do Konsulatu francuskiego w Warszawie lub do Konsulatu polskiego w Paryżu, Adres: Paryż, rue Theophile Gautier 43. Gdyby WPanu chodziło o bliższe wyjaśnienia, prosimy nam donieść a chętnie wyjaśnimy.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność! „Pomorzanka" I. Jutró, w sobotę 10 bm. o godzinie 8,30 w lokalu p. Klimka **pogadanka.** — Sprawa wyjazdu do Torunia, dlatego przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd — Kapitan.

— **Wąbrzeźno Baczność!** W dniach z (dziś) 8 i 9 bm o godz. 8-mej wieczorem zbiórka członków Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy u kolegi Stępniewskiego, celem odbycia ćwiczeń

Przybycie wszystkich członków konieczne

Komendant.

— **Członkom Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koła Wąbrzeźno pod uw gę!** Którzy z członków chcieliby wyjechać na obchód święta Narodowego do Warszawy (w dniu 11 bm) zechcą się zgłosić dziś o godz. 8-mej u kolegi Stępniewskiego Zarząd

— **Zieleń** Z powodu rocznicy 10 lecia Niepodległaści Polskiej winni wszyscy Członkowie **Kółka Rolniczego** stawić się w niedzielę, d. 11. 21. br, o godz 8,30 przed południem przed szkołą w Zieleniu, celem wzięcia udziału w pochodzie do kościoła Z a r z ą d.

WICEK I WACEK



Wicek: Wacku, Wacku! jak się masz?

Wacek: Daj mi spokój, bo nie mam czasu, pędzę do Chwiałkowskiego poczynić zakupy na zimę.

Wicek: Nie spiesz się tak! Przecież możesz zakupy poczynić później!

Wacek: E, co tam gadasz. Powinneś wiedzieć, że ja nigdy nie mam czasu, a jak przyjade na jarmark, to u Chwiałkowskiego pełno ludzisków, że do lady nie można się dostać, a czekać godzinami,, to nie dla mnie, bo ja nie mam czasu! Musisz więc przyznać, że lepiej teraz kupić i to przed jarmarkiem!

Wicek: Masz niby rację! Ja bym też mógł zrobić zakupy, bo potrzebne to i owo.

Wacek: Więc to chodź! Masz przecież czas teraz, to możemy sobie oglądnąć wszystko dobrze i zakupić sobie wszystkiego!

Wicek: Kiej tak mówisz, to już chodź!

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.